

Magiera, Wiesław

Prasa młodzieżowa w Polsce w latach 1944-1948

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/3, 89-106

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW MAGIERA (Kraków)

PRASA MŁODZIEŻOWA W POLSCE W LATACH 1944—1948

Latem 1944 r. na wyzwolonych, wschodnich terenach Polski wraz z powstawaniem instytucji życia społeczno-politycznego nastąpiła restytucja ruchu młodzieżowego, a dokładnie tych organizacji, które stanowiły kontynuację lewicowych związków młodzieżowych działających przed wojną bądź czuły się spadkobiercami robotniczych tradycji organizacji młodzieży. Związek Walki Młodych, związany z PPR, z kadrowej organizacji liczącej ok. 600 członków działających w warunkach podziemia w ciągu roku od chwili wyzwolenia przekształcił się w ponad trzytyśięcną organizację młodzieżową o charakterze masowym. Przerwaną przez wojnę działalność podjęły: Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz Organizacja Młodzieży TUR, a także Związek Młodzieży Demokratycznej. I właśnie prasa tychże organizacji, wydawana już od 1944 r., stanowiła początek a zarazem główny zrąb czasopiśmiennictwa młodzieżowego w Polsce po II wojnie światowej.

Przez prasę młodzieżową rozumiem ogół gazet i czasopism adresowanych do odbiorców w wieku od 14 do 25 lat¹, wydawanych przez związki i organizacje młodzieżowe o charakterze politycznym, organizacje studenckie, ZHP, kolektywy uczniowskie szkół średnich i zawodowych, niezależne młodzieżowe zespoły wydawnicze, organizacje społeczne „dorosłych” przeznaczone dla młodzieżowych ogniw tychże oraz instytucje, wydawnictwa i organizacje „dorosłych” w tej części ich działalności wydawniczej, która jest przeznaczona dla młodych odbiorców². Jako cezurę czasową przyjąłem okres od lipca 1944 do lipca 1948 r., kiedy to doszło do zjednoczenia ruchu młodzieżowego w jeden Związek Młodzieży Polskiej, co ma swoje zasadnicze reperkusje w ilościowej i po części jakościowej zmianie wychodzących od tego czasu pism młodzieżowych. Stronę ilościową zjawiska prasy młodzieżowej w omawianym okresie

¹ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976.

² A. Paczkowski, *Prasa młodzieżowa w Polsce (1944—1948)*, „Pokolenia”, 1964, nr 2/3, s. 121.

szczegółowo przedstawia A. Paczkowski³. Według tego badacza, w latach 1944—1948 ukazało się w Polsce 131 tytułów interesującego nas typu prasy, z czego 99 było pismami samoistnymi, natomiast 32 stanowiły dodatki do innych gazet bądź czasopism. Ustalił on dalej, że aż 83 z nich wydawane były i redagowane bezpośrednio przez młodzież, co jednak nie może być podstawą do jednoznacznie pozytywnej oceny aktywności samych młodych ludzi, jak też prężności młodzieżowych organizacji. Znamienna jest w tym czasie mnogość, bo aż 52, wydawców wspomnianych 131 pism, z których 24 sygnował Związek Harcerstwa Polskiego, 11 spółdzielnia „Czytelnik” oraz kolejno wymieniane uprzednio polityczne organizacje młodzieży. Prasa tych, ostatnich z racji swych stosunkowo wysokich nakładów miała największy zasięg czytelniczy wśród młodego pokolenia.

Związek Walki Młodych oferował, wraz z PPR, młodym odbiorcom łącznie 10 pism, wśród których czołowe miejsce zajmowała „Walka Młodych”. Tytuł ten był kontynuacją 22 numerów konspiracyjnych, które wydawano od 20 lutego 1943 r., a po raz pierwszy w warunkach legalnych ukazał się 18 listopada 1944 w Lublinie. Nawiązywał on do takiej samej nazwy dodatku młodzieżowego do „Robotnika”, powstałego w 1936 r. Redaktorem naczelnym tygodnika została Irena Tarłowska, zaś w skład zespołu redakcyjnego weszli: Helena Jaworska, Jerzy Morawski, Janina Balcerzak, Henryk Holland — osoby związane z pismem jeszcze w latach okupacji. Do nowej grupy twórców „Walki” należeli w tym czasie Stanisław Tetmajer, Mieczysław Walczak, Roman Werfel i inni. Pierwsze numery na oswobodzonym obszarze sporo miejsca poświęcały bieżącym doniesieniom z frontu oraz relacjom z powstania i zasadom tworzenia nowej władzy ludowej, z przebiegu reformy rolnej. Od początku swego istnienia pismo spełniało rolę ideowo-wychowawczą, miało ambicję skupić w kręgach swych czytelników jak największą część młodego pokolenia. Już pobieżna analiza zawartości wskazuje, że przeważająca ilość materiału to artykuły *stricte* polityczne, bojowe polemiki z przeciwnikami przemian społecznych i ustrojowych, liczne apele wzywające do akceptacji programu bloku demokratycznego na czele z PPR, reportaże z odbudowy życia społecznego na terenach wyzwolonych, a także zajmująca coraz więcej miejsca tematyka produkcyjna. Od 20 lutego 1945 „Walka Młodych” wychodzi w Łodzi, zaś od 1 sierpnia tego roku już w Warszawie. Następuje również zmiana na stanowisku redaktora naczelnego (zostaje nim H. Holland), skład zespołu zostaje poszerzony o Bogusława Choińskiego, Grzegorza Lasotę, Stefana Skrobiszewskiego, Zygmunta Kortę i Krzysztofa Gruszczyńskiego, a do współpracowników należą: Miron Białoszewski, Wiktor Woroszyński, Bohdan Czeszko, Stanisław Ryszard Dobrowolski i Krzysztof Teodor Toeplitz. W ciągu roku

³ Tamże, s. 121—125.

1945 tygodnik ZMW rozrasta się objętościowo, pojawiają się częściej ilustracje i fotografie, a tematyka zyskuje na różnorodności dzięki wprowadzonej w redakcji specjalizacji. Na łamach „Walki” drukuje się opowiadania, wspomnienia z lat wojny, poezję, stałe miejsce zajmują działy: „Teatr, kino, książka”, „Na szerokim świecie”, „Na froncie wyścigu pracy”, „Życie sportowe” czy całostronicowy „Dział akademicki AZWM »Życie«”. Od końca tego roku zamieszczano w piśmie systematycznie fotografie młodych bohaterów pracy, z podaniem wielkości przekroczonej normy. Temat współzawodnictwa bardzo często gościł na łamach „Walki”, nieraz kilkakrotnie w jednym numerze, zaznaczając swą obecność także wierszem J. Feliksiaka pt. *Wyścig pracy* z leitmotiwem „prędzej”. W ciągu całego tamtego okresu „Walka Młodych” faktycznie walczyła o młodych, pragnąc pozyskać ich dla swego programu i ideologii. Walka ta przybierała w piśmie formę ostrych polemik, zażartych dyskusji, lecz także licznych oskarżeń pod adresem nielegalnej opozycji. Wojciech Krasucki w artykule *Zdeprawowana młodzież narzędziem zbrodni NSZ* donosił w grudniowym numerze z 1945 r. o morderstwie popełnionym przez 19 młodych ludzi⁴, A. Piwowarczyk w publikacji *Nie ma wśród nas miejsca dla zbirów* rozprawia się z „paniczykami” i „faszystami”, mając na myśli grupy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵. W tym czasie „Walka Młodych” prowadziła wielką kampanię o szeroki dostęp młodzieży robotniczej do wyższych uczelni pod hasłem „Młodzież robotnicza na wyższe studia!”

Najwięcej materiałów o charakterze teoretycznym propagujących marksizm zamieszczał Arnold Ślucki, w którego artykule *Marksizm a jedność młodzieży* (numer sierpniowy z 1945 r.) odnajdujemy dane o ówczesnym składzie społecznym młodzieży: chłopska i robotniczo-rolna 68⁰%, robotnicza 17⁰%, drobnomieszczańska 10,5⁰%, z rodzin pracowników umysłowych 3⁰%, z rodzin przedsiębiorców i wolnych zawodów 1,5⁰%⁶. „Walka Młodych” zajmowała również stanowisko w sprawie toczącej się dyskusji i trwającego do 1948 r. sporu o harcerstwo. Wśród licznych materiałów na ten temat W. Kosiński w ten sposób prezentował pogląd redakcji: „Wychowanie harcerskie nie jest [...] indywidualne, lecz indywidualizujące [...]. Jesteśmy organizacją polityczną, aczkolwiek nie jesteśmy organizacją partyjną”⁷.

Od października 1946 r. podtytuł „Tygodnik — organ ZWM” zmieniono na „Tygodnik młodzieży polskiej”, zaznaczając chęć ogarnięcia zasięgiem pisma szerokich rzesz młodzieży. Pragnąc uczynić „Walkę Młodych” tytułem bardziej atrakcyjnym, jej animatorzy wprowadzili kilka działów, które miały przyczynić się do zwiększenia rozrywkowej funk-

⁴ „Walka Młodych”, 1945, nr 37, s. 9.

⁵ Tamże, nr 26, s. 2.

⁶ Tamże, s. 3.

⁷ Tamże, nr 29, s. 1.

cji pisma, jak np. dział mody czy ciekawostek; w każdym numerze publikowano też powieści w odcinkach (np. *Łuk triumfalny* E. M. Remarque'a, *Nawalnica* I. Ehrenburga i in.). Spodziewając się zwiększenia poczytności pisma, zwiększono jego nakład, który w listopadzie 1946 r. przekroczył 100 tys. egzemplarzy. Od końca 1947 r. „Walka Młodych” coraz więcej uwagi skupiała na sprawie scalenia wszystkich organizacji młodzieżowych, publikując liczne odezwy Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych i wiele innych materiałów dotyczących tego zagadnienia.

Od listopada 1944 do lipca 1948 r. ukazało się 178 numerów „Walki Młodych” — pisma, o którego odbiorze nie sposób powiedzieć nic pewnego wobec braku badań lub choćby listów czytelników, które świadczyłyby o recepcji tego tytułu. Tym bardziej więc wypada przytoczyć fragment jednego z kilku listów do redakcji, wiele mówiącego o odbiorze prasy młodzieżowej w tamtych latach. Ryszard Hocheuer tak pisał w *Uwagach o prasie młodzieżowej*: „Każdego dnia kupuję w kiosku 3 czasopisma młodzieżowe: »Walkę Młodych«, »Czyn Młodych« i »Wici«. Inne, jeśli istnieją, tu [do Opolą] nie dochodzą. [...] Z roli, jaką powinno spełniać czasopismo młodzieżowe, wynika jego specyficzny charakter. Pismo redagowane przez młodych dla młodych musi budzić oddźwięk w szerokich masach młodzieży i wywierać na nie swój świadomy wpływ wychowawczy. Stąd konieczność jak najszerzej rozpiętości treści. Każdy z młodych chce znaleźć w piśmie to, co go istotnie i najgłębiej interesuje. Wszelka jednostronność tematyczna i formalna utrudnia naprawdę rozpowszechnianie pisma [...]. Nie każdy młody człowiek jest tylko społecznikiem. Doceniam w pełni rolę uświadomienia klasowego, sprawę przygotowania młodzieży do życia społecznego i spełniania obowiązków obywatela Rzeczypospolitej. [...] Sprawy społeczne jednak to nie wszystko, co młody chciałby w swym piśmie znaleźć. Wielu młodym ludziom błąka się pod czaszkami tysiąc pytań. Tysiąc zagadnień tak bujnie teraz płynącego życia domaga się konkretyzacji i rozwiązania w młodych intelektach. Jest wielu takich, którzy chcieliby się z resztą młodzieży podzielić swymi myślami. [...] Niech młodzi mówią, co mają do powiedzenia! Moim zdaniem, pierwszym krokiem do spopularyzowania czasopisma młodzieżowego (w tym sensie, aby było nie tylko prenumerowane, ale także czytane) jest nadanie mu przynajmniej do pewnego stopnia charakteru literackiego”⁸.

Mimo zabiegów dążących do uatrakcyjnienia pisma „Walka Młodych” nie wyzbyła się schematyzmu i sztampowości. Dziennikarze redagujący prasę politycznych organizacji młodzieżowych w przeważającej mierze nie mieli odpowiedniego przygotowania, dysponując jedynie doświadczeniem z pracy w gazetkach konspiracyjnych, co uwidoczniło się

⁸ Tamże, nr 30, s. 5.

także w języku i stylu „Walki Młodych”. H. Holland, Z. Korta, A. Słucki i K. Gruszczyński pracowali wcześniej w prasie w ZSRR. Powszechną praktyką tego okresu było łączenie funkcji redaktora pisma młodzieżowego z kierowniczym stanowiskiem w strukturze organizacji młodzieżowej, co sprzyjało traktowaniu tych pism jako trybuny kierownictw związków⁹.

Drugim ważnym organem ZWM był wychodzący od 1 czerwca 1945 r. do lipca 1948 „Poradnik Oświatowy”. Miesięcznik ten spełniał rolę teoretycznego pisma Związku, stanowiąc zarazem poradnik w zakresie szkolenia ideologicznego, prowadzenia działalności propagandowej. Zadaniem jego było także wspomaganie podręczników szkolnych, głównie z literatury i historii, a szczególnie prezentacja tych dziedzin wiedzy według ujęcia marksistowskiego. Mimo tak ściśle sprecyzowanych celów „Poradnik” usiłował urozmaicić swoją treść, wprowadzając zróżnicowane działy, jak: „Kultura i sztuka”, „Co czytać”, „Nauka i technika”, „Teatr amatorski”, „Gry i zabawy” i in. Spowodowało to znaczne zwiększenie objętości tego tytułu, który z 12 stron doszedł do 30, a nawet 60. Redaktorem naczelnym był Arnold Słucki, a w ścisłym gronie redakcyjnym pozostawali: K. Gruszczyński, H. Jaworska, Z. Pióro — obsada więc podobna jak w przypadku „Walki Młodych”. Współpracowali z „Poradnikiem”: Mieczysław Grad, Zygmunt Młynarski, Konstanty Grzybowski, Aleksander Maliszewski i in. Wystąpienie Jakuba Bermiana na plenum ZG ZWM w 1947 r. na temat pracy ideowo-wychowawczej oraz szkoleniowej wśród młodzieży spowodowało na powrót zawężenie tematyki pisma, które przekształciło się wtedy w instrument ideologicznego oddziaływania na odbiorcę. Likwidacji uległa większość działów, a na ich miejsce pojawiły się długie, podobne do siebie artykuły poświęcone popularyzacji programu ZWM i propagandzie marksizmu-leninizmu.

Prócz tych dwu centralnych organów ZWM w latach 1945—1946 ukazywało się osiem efemerycznych pism terenowych organizacji. Stosunkowo najdłuższy żywot miało pismo „Czyn Młodych. Organ Młodzieży Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego”, którego 52 numery wychodziły dwa razy w tygodniu, począwszy od 28 marca 1945 r. Animatorem „Czynu Młodych” był Wojciech Krasucki. Pismo miało być redagowane wspólnie przez ZWM, OM TUR, ZHP, „Wici” i ZMD, faktycznie jednak największy udział przypadł materiałom ZWM. Obok spraw życia organizacyjnego Związku, artykułów społeczno-politycznych wiele uwagi poświęcano problemowi zagospodarowania Ziemi Zachodnich i repolonizacji Śląska. Pozostałe pisma firmowane przez ZWM nie odegrały większej roli ze względu na krótki okres ukazywania się oraz lokalny zasięg oddziaływania. Należały do nich: „Wielkopolska Walka Młodych” (4 numery), „Biuletyn Zarządu Wojewódzkiego ZWM”, a po zmianie tytułu „Mło-

⁹ A. Zieliński, *Prasa młodzieżowa w latach 1944—1948*, cz. I, „Prasa Polska”, 1986, nr 2, s. 41.

da Gromada" (wychodziła przez 7 miesięcy w Lublinie), „Trybuna Młodych” — dodatek do „Głosu Robotniczego”, organu KW PPR w Łodzi.

Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, założona w 1926 r. jako komórka młodzieżowa Polskiej Partii Socjalistycznej, działała do 1936 r., kiedy do OM TUR należało 6 tys. członków¹⁰. Reaktywowana w 1944 r., teraz staje się kadrowym zapleczem PPS. Partia ta była w latach powojennych wydawcą czterech pism młodzieżowych, sam OM TUR wydawał samodzielnie trzy. Centralnym organem był początkowo dwutygodnik, potem tygodnik „Młodzi idą” — tytuł sięgający swymi korzeniami do roku 1928, ukazujący się także podczas okupacji. Pierwszy numer w warunkach legalnych powstał 1 listopada 1944 r. w Lublinie, w kwietniu 1945 pismo zaczyna wychodzić w Łodzi pod redakcją Wiesława Kaczmarka, a od stycznia 1946 do 18 lipca 1948 w Warszawie. Naczelnymi redaktorami pisma byli m. in. Rafał Praga, ostatni przedwojenny redaktor naczelny „Młodzi idą”, i Larysa Zajączkowska, a do zespołu redakcyjnego należeli: Stefan Nowak, Włodzimierz Dzieciołowski, Jan Gałkowski, Kazimierz Gryżewski, Zofia Wierzbicka, Zdzisław Wróblewski. I tu, podobnie jak w przypadku „Walki Młodych”, zadania dziennikarskie wiele z wymienionych osób łączyło z funkcją przewodniczących komitetów centralnych lub wojewódzkich OM TUR (Przemysław Ogrodziński, Wiesław Kaczmarek, Zdzisław Wróblewski). Większość zespołu stanowili ludzie młodzi, bez przygotowania zawodowego. Dużą pomoc w tworzeniu pisma okazywali jednakże ideowi protektorzy z PPS, jak choćby dziennikarze łódzkiego „Robotnika”. Do aktywnych współpracowników „Młodzi idą” zaliczyć trzeba Ryszarda Wojnę, Tadeusza Kubiaka, Aleksandra Rowińskiego i Jerzego Rawicza. Tematyka pisma oscylowała wokół spraw organizacyjnych Związku, a także problematyki politycznej i oświatowo-wychowawczej. Z czasem wzbogacono ją o stale rosnący dział publicystyki kulturalnej. Z początkowych kilku, tygodnik powiększył swą objętość do 14—16 stron, a nakład osiągnął 50 tys. egzemplarzy¹¹. W miarę rozwoju pisma ustaliły się poszczególne działy i rubryki: „Siedem dni w Polsce i na świecie” — rejestrująca bieżące wydarzenia polityczne, „Przez samokształcenie do światopoglądu” — o problemach kształcenia ideologicznego, „Od warsztatu do szkoły” — stanowiąca poradnik w wyborze zawodu, ponadto „Życie organizacyjne”, „Sport” — który to dział przekształcił się następnie w dwustronicowy dodatek, by stać się w końcu samodzielnym pismem o nazwie „Przegląd Sportowy” pod redakcją Tadeusza Maliszewskiego. Jak wynika z obliczeń J. Krężlewicza¹², najwięcej materiałów

¹⁰ B. Hillebrandt, *Charakter i przemiany ruchu młodzieżowego w Polsce Ludowej*, „Pokolenia”, 1964, nr 2.

¹¹ J. Krężlewicz, *Problematyka polityczno-organizacyjna i gospodarcza na łamach tygodnika „Młodzi idą” w l. 1944—48*, tamże, t. IX: 1971, s. 61.

¹² Tamże.

poświęcano w omturowskim organie kolejno: tematyce wychowawczej, oświatowej i kulturalnej, a następnie politycznej, organizacyjnej; wiele pisano o tradycyjnej w kręgu PPS sprawie spółdzielczości, natomiast stosunkowo najmniej miejsca pozostawiano dla tematyki gospodarczej. Pismo „Młodzi idą” dość wyraźnie zdominowane było przez zagadnienia wychowawcze związane bezpośrednio z tradycjami polskich socjalistów, z historią ruchu robotniczego, powstań narodowych. Część łamów tygodnika zajmowała publicystyka historyczna, w której prezentowano sylwetki wybitnych działaczy socjalistycznych i popularyzowano historię najnowszą. Znajdujemy też liczne publikacje służące wzbogaceniu wiedzy młodego czytelnika z zakresu literatury, nauk przyrodniczych i ścisłych. Poprzez różnorodność tematyczną oraz zastosowanie „żywych” gatunków dziennikarskich, jak reportaż czy felieton, pismo zyskało liczny krąg nie tylko omturowskich czytelników. Jak wspomniałem, szczególnie uwagę zwracała redakcja na problemy sportu, bowiem spopularyzowanie idei sportu masowego, kształtowanie kultury fizycznej, zwłaszcza wśród młodych — to środki służące także wychowaniu młodzieży wedle założeń programu OM TUR.

„Młodzi idą” sekundoowało młodzieżowej prasie ZWM i PPR, zamieszczając sporo artykułów czy apeli, których celem było zainteresowanie młodzieży sprawą Ziemi Odzyskanych i aktywny jej udział w ich zagospodarowaniu. Natomiast nieprzerwanie propagowane w tym czasie przez „Walkę Młodych” hasło wyścigu pracy nie znajdowało w tygodniku OM TUR akceptacji, a w zamian pojawiały się teksty o konieczności ochrony młodocianych robotników, jak też o bezpieczeństwie i higienie pracy. Idąc za przykładem PPS, OM TUR reprezentowała stanowisko, że budowa socjalizmu to nie sprawa jednego pokolenia. Pogląd ten stał się powodem licznych starć i nieporozumień ZWM wokół spraw dotyczących zasięgu i stopnia angażowania młodzieży przy odbudowie i rozbudowie kraju, co było pochodną sporów między PPS a PPR w 1946 i na początku 1947 r.

Spełniającym podobną rolę, jak „Poradnik Oświatowy” dla ZWM, metodyczno-instruktażowym organem OM TUR stał się „Miesięcznik Instrukcyjny OM TUR”, który w kwietniu 1946 r. zmienił tytuł na „Gromada”. Pismo ukazywało się od listopada 1945 do marca 1948 r. Oto jak jego rolę widziała redakcja: „Zadaniem »Gromady« jest niesienie pomocy kołom terenowym i terenowym instruktorom. Pomoc ta wyraża się w różnych artykułach i gawędach, z których mógłby korzystać instruktor przy prowadzeniu prelekcji. Pomoc będzie dawana w postaci instrukcji dla prowadzenia poszczególnych działów pracy w kole, w sekcji samokształcenia, bibliotece, świetlicy itp. oraz w formie gotowych materiałów scenicznych i gier świetlicowych oraz komunikatów wydziałów KC infor-

mujących teren o bieżących zadaniach organizacji”¹³. „Gromada” wychodziła jako miesięcznik w objętości 20—40 stron. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Zdzisław Wróblewski, a współpracowali z pismem Władysław Żelazko, Zofia Dłużewska, Kazimierz Wojciechowski i in. Z początkowego zbioru regulaminów i wytycznych pismo przekształciło się w miesięcznik polityczno-ideologiczny o charakterze szkoleniowym.

OM TUR wydawał także w Krakowie dodatek do organu PPS „Naprzód” pt. „Idziemy naprzód”, lecz pismo to, poprzednio jako dział „Naprzodu”, wychodziło zaledwie od listopada do grudnia 1946 r.

W młodzieżowych pismach OM TUR bardzo często drukowano wystąpienia członków kierownictwa organizacji (Lucjana Motyki, Ryszarda Obrączki), zamieszczali w nich także swoje publikacje wybitni działacze Polskiej Partii Socjalistycznej: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Edward Osóbka-Morawski, Bolesław Drobner i in., co zresztą stanowiło kontynuację takiej praktyki z okresu międzywojennego, kiedy taka pomoc należała do zakresu obowiązków kadry partyjnej.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, organizacja młodzieżowa uniezależniona organizacyjnie i finansowo od stronnictw ludowych, wydawał samodzielnie najwięcej, bo aż 7 swoich pism. Na początku sierpnia 1944 r. utworzony został w Lublinie z inicjatywy byłych wiciarzy Komitet Organizacyjny, który zwołał zjazd młodzieży wiejskiej i wznowił związkową działalność „Wici”. Mimo że w okresie okupacji ZMW RP nie istniał jako samodzielna organizacja, to najwcześniej podjął wydawanie własnego organu o nazwie „Wici”, nawiązującego nie tylko tytułem i formatem do periodyku z okresu międzywojennego. Pierwszy numer pojawił się jeszcze podczas obrad zjazdu. Podobnie jak pozostałe centralne pisma legalnie działających organizacji młodzieżowych „Wici” były najpierw wydawane w Lublinie, od 7 kwietnia 1945 w Łodzi, a od lutego 1947 r. w Warszawie. W komitecie redakcyjnym zasiadali: Marian Tupalski, Jan Aleksander Król, Józef Ozga-Michalski, Mieczysław Grad oraz dziennikarze piszący w „Wiciach” przed 1939 r., jak np. Michał Jagła (redaktor międzywojennego „Społem” ZMW w Poznaniu), Józef Niecko, Stefan Ignar, Leon Lutyk. Treść „Wici” to próba określenia zadań i roli Związku Młodzieży Wiejskiej w nowej sytuacji społeczno-politycznej, jaka wytworzyła się w Polsce po II wojnie światowej. Spora część tygodnika przynosiła, z racji pełnienia funkcji organu, przemówienia, instrukcje i dyskusje dotyczące problemów programowo-organizacyjnych ZMW. Staraly się także „Wici” urobić światopogląd młodzieży wiejskiej poprzez szereg artykułów ideologicznych, pisanych m. in. przez Dyzmę Gałaję, Czesława Wycecha i Jana Wiktora. Zamieszczały, podobnie jak prasa OM TUR, wiele informacji na temat ruchu spółdzielczego i zagospodarowania Ziemi Zachodnich. Spośród stałych działów

¹³ „Gromada”, 1946, nr 1, s. 1.

warto odnotować poświęcony dziewczętom („Dział wiciarek”) oraz najmłodszemu („Nowizna wiciowa”). Uwagę młodych rolników przyciągał z pewnością, redagowany przez Akademickie Koło „Wici” Studentów Politechniki Warszawskiej, stały miesięczny dodatek „Nowa Zagroda”, przynoszący obfity materiał informacyjno-ilustracyjny o nowoczesnym budownictwie wiejskim. Redakcja wydawała także dwa inne dodatki: „Wiciarka” i „Poradnik Samokształceniowy”.

Zaledwie ok. jednego miesiąca drukowane było bardzo interesujące pismo Związku pt. „Wici Ilustrowane” (od 15 IV do 20 V 1945). W tygodniku tym, zawierającym szereg zdjęć obrazujących aktualne wydarzenia z kraju i ze świata oraz fotografie powracające do lat minionej wojny i okupacji, znaleźć można było świadczące o znajomości przedmiotu artykuły publicystyczne o tematyce społecznej i gospodarczej, a także rozbudowane informacje komentujące wspomniany materiał ilustracyjny. Zwraca uwagę staranność wydania pisma, a zwłaszcza wysoka jakość papieru.

ZMW „Wici”, współpracujący początkowo ze Stronnictwem Ludowym, stał się po powstaniu w sierpniu 1945 r. Polskiego Stronnictwa Ludowego terenem rywalizacji obu partii, co doprowadziło do rozłamu w szeregach młodzieżowej organizacji chłopskiej. Od 6 listopada 1944 r. działała instytucja koordynująca poczynania czterech legalnie funkcjonujących związków młodzieży (oprócz ZWM, OM TUR i ZMW „Wici” od czerwca 1945 także Związek Młodzieży Demokratycznej): Stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych. W 1946 r. „Wici” faktycznie nie uczestniczyły, ani też nie podporządkowywały się ustaleniom tej Komisji. Praktycznie żaden był także udział ZMW w akcjach politycznych na rzecz nowego porządku ustrojowego. Ten stan rzeczy oraz opozycja w łonie „Wici” stały się przyczyną utworzenia Komitetu Demokratycznego „Wici”, którego celem było uwolnienie organizacji spod wpływów PSL. Realizacji tego zadania służyła także „Wiciowa Wolna Gromada. Pismo społeczno-kulturalne młodzieży wiejskiej”. Zasadniczy zrab tematyczny pisma sprowadzał się do nie wyważonej niekiedy polemiki ze Związkiem Głównym „Wici”, podporządkowanym Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Oto krótka charakterystyka typowej zawartości numeru „Wiciowej Wolnej Gromady” (nr 7 z 10 I 1947). Pierwsze strony wypełnia artykuł redakcyjny *Przed nowym etapem*, prezentujący program nowych „Wici” i domagający się wyzwolenia starych spod „wstecznego partyjnego monopolu PSL”. Na stronie trzeciej obszerny artykuł J. Ozgi-Michalskiego *W odpowiedzi legitymistom wiciowym*, utrzymany w podobnym tonie. Jan Kisiel pisze o Narodowym planie odbudowy gospodarczej, Zbigniew Ołaniecki w publikacji *Sprawiedliwość* opowiada historię kilku wodzów hitlerowskich na tle procesu norymberskiego. Stronę szóstą zajmuje nie podpisany tekst o charakterze propagandowo-agitacyjnym pt. *Nauka z przeszłości*. Kolejne szpalty to artykuły E. Grechu-

ty *Kobieta w życiu społecznym* i *Polityka w młodych oczach*. Pozostałą część pisma zajmowały tematy organizacyjne, deklaracje i rezolucje kół „Wici” z całej Polski, opowiadanie i jeden artykuł o charakterze poradnikowym — A. Okszy *Stonka ziemniaczana*. W roku 1947 „Wiciowa Wolna Gromada” zmieniła się na korzyść: zwiększono liczbę ilustracji i format pisma, poprawiła się jakość papieru. Wzbogacono znacznie tematykę o liczne porady rolnicze, powieści w odcinkach, dział poezji oraz ozdobiony różnorodnymi zdjęciami cykl „Naokoło świata”. Niestety, w drugiej połowie tegoż roku pismo eliminuje zupełnie ilustracje, powraca do zeszytowego formatu, zakres treści zaś ogranicza znów do publicystyki o charakterze propagandowo-agitacyjnym. Kierownictwo redakcji sprawował Ludomir Stasiak.

Od czerwca 1946 do maja 1947 r. drukowane były: w Łodzi „Wiciowa Droga” ze stałymi działami „Wiciarz akademik” i „Wici w szkołach średnich”, w Lublinie zaś od stycznia 1945 do 1948 r. „Komunikat Wojewódzkiego ZMW »Wici«”. Natomiast w Warszawie utworzony został bardzo ciekawy miesięcznik Ogólnopolskiego Komitetu Studiującej Młodzieży Wiejskiej „Wici” pod nazwą „Młoda Myśl Ludowa”, istniejący od 1 maja 1946 do maja 1948 r., kontynuujący tradycje przedwojennego pisma o tym samym tytule. Potwierdza to fragment z artykułu wstępnego: „Zgodnie z tradycją pisma oraz z postawą właściwą młodzieży akademickiej, miesięcznik nasz ma ambicję stać się kuźnią chłopskiej myśli. Celem pisma nie jest wypowiedanie jakichś oficjalnych oświadczeń osłoniętych powagą ideologicznej ortodoksji. Pismo to ma być narzędziem, stąd też jego charakter będzie dyskusyjny i roboczy. Przed »Młoda Myśl Ludowa« stoją wielkie zadania. Przede wszystkim pogłębianie, rozwijanie i naukowe uzasadnianie chłopskiej ideologii i światopoglądu”⁴¹. „Młoda Myśl Ludowa” przedrukowywała materiały publikowane w międzywojennym poprzedniku, zwłaszcza te, które odnosiły się do kwestii agraryzmu i pochwały pozostawienie prywatnej własności w formie samodzielnych gospodarstw drobnorolnych. Pismo nie unikało tematów przemilczanych przez inne „młodzieżówki”, donosząc np. o trzeciomajowych wystąpieniach antypaństwowych na uczelniach Krakowa, Łodzi i Gliwic w 1946 r. Zespół redakcyjny tworzyli m. in. Mieczysław Grad, Stefan Ignar, Stanisław Miłkowski, Leon Lutyk.

Jak wspomniałem, w lipcu 1945 r. zawiązała się jeszcze jedna polityczna organizacja młodzieży — Związek Młodzieży Demokratycznej. 15 grudnia tego roku wznowiony został wychodzący w okresie międzywojennym, jak i w konspiracji organ ZMD „Młoda Demokracja”. Pismo odzwierciedlało program Związku, który głosił poparcie dla władzy ludowej, dla spółdzielczości i demokratycznej oświaty i kultury. Dużo miejsca poświęcano sprawom odbudowy kraju, zwłaszcza stolicy, pro-

⁴¹ „Młoda Myśl Ludowa”, 1946, nr 1, s. 1.

blematyce historycznej, wspomnieniom wojennym, zagadnieniom zdrowia i wychowania fizycznego. Najlepiej prowadzony był dział „Sprawy morskie”, redagowany przez Adama Kułakowskiego. Inne stałe rubryki to: „Akademik-demokrata”, „Co pisze prasa młodzieżowa”, „Nasze ogniska obozowe”, „Młodzież akademicka i szkolna w szeregach spółdzielczości”. Do najaktywniejszych autorów materiałów zamieszczanych w „Młodej Demokracji”, poza wspomnianym Adamem Kułakowskim, należeli: Leszek Guzicki, Jerzy Wiechecki, Waleria Dobrzańska, Waław Wilanowski, Wojciech Góralczyk, Krystyna Wrochno.

Prasa organizacji młodzieżowych o charakterze politycznym legitymowała się w większości tytułów lat 1944—1948 rodowodem przedwojennym, a nierzadko też konspiracyjnym. Podlegała ona permanentnej dawaniu. W zespołach redakcyjnych zdarzali się wprawdzie ludzie ocenie w kierownictwach partii politycznych, które patronowały jej wyz przedwojennym dorobkiem dziennikarskim, jednak zdecydowaną większość stanowili debiutanci. Fakt ten doprowadził do znacznego obniżenia poziomu tych pism, co nie oznacza, że można tę część prasy młodzieżowej oceniać jednoznacznie negatywnie. Rolę, jaką jej wyznaczono, tj. służenie sprawie budowy nowego ustroju państwowego, aktywizowanie do tego celu młodego pokolenia, wypełniała dobrze.

Wśród grupy pism tzw. niezależnych na szczególne wyróżnienie zasługuje dwutygodnik literacko-społeczny „Pokolenie”, wydawany pod redakcją Romana Bratnego od 25 sierpnia 1946 do 1 kwietnia 1947 w Warszawie. Osoba redaktora naczelnego w poważnym stopniu decydowała o sposobie kompozycji i treści pisma. Wstępny numer przynosi wprowadzający artykuł Bratnego *Próba rachunku*, adresowany przede wszystkim do młodej inteligencji, a traktujący o konsekwencjach wynikających z jej przynależności w okresie okupacji do Armii Krajowej i powojennej adaptacji do nowej sytuacji politycznej. Autor usiłował skłonić potencjalnych odbiorców do nowego spojrzenia na aktualną rzeczywistość i wskazać cele, jakich postawienia ona się domaga. Czynił to na tle retrospektywnego oglądu idei i motywów, które skłoniły większość młodzieży inteligentkiej do wstąpienia w szeregi AK. W konkluzji stwierdzał: „80% aktywu konspiracyjnego wśród młodej inteligencji to było AK. 90% niechęci naszej do rzeczywistości politycznej nie płynie z przyczyn zasadniczych, ale i nie całkiem błahych. 100% niechęci wzajemnych jest dziś — gdy już nikt nie usiłuje tłumaczyć, że to w obronie wielkiego kapitału walczyliśmy na ulicach Warszawy — do usunięcia”¹⁵. Temat ten przewija się przez cały Żywot „Pokolenia”, podobnymi problemami żyli bowiem odbiorcy pisma. Zdecydowaną większość łamów dwutygodnika zajmują opowiadania zarówno twórców dojrzałych, jak i debiutantów, a także poezja, zwłaszcza młodszych autorów, wśród któ-

¹⁵ „Pokolenie”, 1946, nr 1, s. 1.

rych powtarzają się nazwiska Tadeusza Gajcego, Stanisława Ziembickiego, Tadeusza Borowskiego i Tadeusza Różewicza. Do czołowych prozaików „Pokolenia” należeli: W. Zalewski, J. Żwirska, A. Kamińska i T. Borowski. Głównym wątkiem ich utworów są reminiscencje wojenne, okupacyjne bądź odbudowa materialna i duchowa narodu polskiego. Nie brak też w każdym numerze tekstów publicystycznych, choć jest ich stosunkowo niewiele. Twórcy pisma, pragnący pozyskiwać wciąż nowych odbiorców, zdawali sobie sprawę z wymagań swej publiczności, stąd dbano o odpowiedni poziom i starano się pisać wprost, bez przemilczeń, nie unikając spraw drażliwych i trudnych. Jako przykład niech posłuży cytata z polemicznej odpowiedzi M. Margała pt. *Cyfry krzyczą, my pomyślimy...* na artykuł M. Jezierskiej *Cyfry krzyczą* z „Tygodnika Powszechnego”: „Bez mała 60 tys. ludzi studiuje dziś na wyższych uczelniach w Polsce. [...] Po co mydlić sobie oczy: my, studenci, nie otrzymujemy należytej pomocy ze strony państwa. Najważniejsze źródło dochodu studenckiego, państwowe stypendium, ma siłę nabywczą równą cenie 2 podręczników lub kilograma masła. [...] Gdyby sytuacja gospodarcza w Polsce była dobra, wtedy opozycja ograniczałaby się co najwyżej do psio-czenia na sojusz z ZSRR i do żałowania Lwowa i Wilna (ostatecznie nie ma Polaka, któremu, nawet gdyby był największym realistą, nie było szkoda tych miast)”¹⁶. W numerze 2 z 1947 r. w redakcyjnym tekście pt. *Historia wzywa do pojednania* ujawnia się wyraźnie zasadnicze zadanie „Pokolenia”: „Pismo nasze od początku swego istnienia służyło idei wyrównania moralnych poróżnień narosłych w społeczeństwie”. Dyskusja o ważnych wtedy zagadnieniach społecznych przybiera nieraz bezpardonowy charakter. Oto Krzysztof Gruszczyński w ostrym wystąpieniu przeciw opozycji wśród studentów i niektórych osób z kadry profesorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatytułowanym *Przewrót w Monaco* (ta ostatnia nazwa dotyczy właśnie krakowskiej uczelni), tak oskarża prowodyrów zamieszek w Krakowie: „W rzeczywistości są agentami obcego wywiadu, w rzeczywistości urządzają burdy na uniwersytecie. Nie uczą się. Zajmują miejsca. Ale nadszedł już chyba czas, żeby z uczelni usunąć elementy faszystowskie”¹⁷. Jak przystało jednak na pismo „niezależne”, opublikowano replikę Czesława Jelonkiewicza, która jest dowodem, że nie wszystkim ten ton i sposób argumentacji się jednak podoba. Pisze on: „Nie zmienimy tego artykułami podobnymi do *Przewrotu w Monaco*, w którym dominuje ironiczna, nie cofająca się przed tendencyjnym fałszowaniem prawdy dla osiągnięcia błyskotliwego efektu, złośliwość”¹⁸. Podobna wymiana poglądów jest charakterystyczna dla całości pisma. Cytaty powyższe są dowodem, że starano się nie odrzucać tek-

¹⁶ Tamże, s. 7.

¹⁷ Tamże, 1947, nr 2, s. 1.

¹⁸ Tamże, nr 5, s. 4.

stów kontrowersyjnych, co dodawało „Pokoleniu” autentyczności i pomażało grono czytelników. Zresztą nie tylko społeczno-polityczne dyskusje znajdowały tam odzwierciedlenie. Rozprawiano także żywo o literaturze, sztuce i muzyce. Na ten temat wypowiadali się: Kazimierz Budzyk, Włodzimierz Sokorski, Zygmunt Kałużyński i oczywiście Roman Bratny. Nie brakło miejsca na wiadomości ze świata czy humor. W ostatnim numerze „Pokolenia” surowej krytyce został poddany jego redaktor naczelny w artykule Arnolda Śluckiego *Budda w bluzie Bratnego*. Autor napastliwie oskarżał Bratnego o niewyjaśnienie do końca ogólnonarodowej roli chłopstwa i klasy robotniczej w wyzwaniu kraju, konstatując na koniec: „Bratny nawet nie spostrzegł, jak w walce z duchami sam się mocno uduchowił, zanurzając się po uszy w idealizm”¹⁹.

Podobną, choć nieco inną rolę niż „Pokolenie” odgrywało w tym czasie niezwykle interesujące pismo wydawane w Krakowie, lecz mające zasięg ogólnopolski, o nazwie „Młoda Rzeczpospolita”, zaliczane również do pism „niezależnych”. U podstaw jego stworzenia leżała koncepcja zaktywizowania młodzieży szkolnej i studenckiej, która w większości nie należała do żadnych organizacji młodzieżowych czy społecznych i nie identyfikowała się z któryms z organów związków młodzieżowych. W założeniu pismo miała tworzyć sama młodzież w oparciu o zakładane przy szkołach i uczelniach komórki redakcyjne i koordynujący Komitet Redakcyjny Młodzieży. Nad całością tego „czytelnikowskiego” wydawnictwa czuwali: redaktor naczelny Stanisław Witold Balicki, Marian Eile i Stanisław Ziemia. Krakowska „młodzieżówka” spotkała się z nadzwyczaj przychylnym przyjęciem przez młodocianych czytelników w całym kraju. Jeden z nich tak ocenia obecność tygodnika na rynku prasowym: „»Młoda Rzeczpospolita« jest w istocie pierwszym ogólnopolskim pismem młodzieży. Wszystkie dotychczasowe były i są pismami dla młodzieży [...]. Pisma dla młodzieży są redagowane przez starszą generację, która nadaje swój kierunek. [...] Uprawiają jednak starą »bakalarską« metodę podawania poglądów z góry, nakazywania, ideowego »prowadzenia za rękę« [...]. Prowadzić nas dzisiaj za rękę jest trudno. Dostrzegła tę prawdę »Młoda Rzeczpospolita« i bazując na owych psychicznych przemianach obrała inną, doskonałą metodę wychowawczą — metodę głoszoną już przed pół wiekiem bez mała przez Baden-Powella: samowychowania, samodzielnego podejścia do odpowiednio postawionych zagadnień. [...] Artykuły »MR« nie zawierają tez, w które trzeba uwierzyć, nie przedradzają się w morały [...]. »Młoda Rzeczpospolita« to pierwsze polskie pismo, które podeszło ze zrozumieniem do tej odwiecznej, nieprzepartej tęsknoty młodości — do żądy dyskusowania. [...] Powstanie i rozwój »MR« to wypadek rokujący nadzieje skutecznej walki z psychozą »emigracji wewnętrznej« na odcinku młodzieży. Nasz tygodnik otwiera swoje

¹⁹ Tamże, s. 3.

łamy, pozwala pisać, polemizować, krytykować, byle rzeczowo i uczciwie. To skuteczniej niż wszelka propaganda oderwie nowe pokolenie od aspołecznej, krótkowzrocznej polityki negacji”²⁰. Ta wypowiedź studenta potwierdzana była przez innych czytelników, jednakże nie brakowało także głosów krytycznych, jak np. poniższa opinia jednego z licealistów łódzkich: „Kolosalna rola, jaką mogłaby odegrać »Młoda Rzeczpospolita« została nie wykorzystana. Chodzę do szkoły i wiem, jaka atmosfera panuje u nas w klasie: wszyscy aż kipią. Dyskusje, polemiki. Każdy prawie znajduje się w trakcie gorączkowego »szukania«. Materializm, spirytualizm, własność prywatna, komunizm, Kościół, jednostka — oto słowa, które niemal na każdej przerwie obijają mi się o uszy w korytarzu naszego liceum. A »Młoda Rzeczpospolita« nic. Prawie ani słowem nie mówi się o zagadnieniach, którymi starsza młodzież żyje”²¹. Tyle czytelnik.

Fenomen „Młodej Rzeczypospolitej” skłonił mnie do bardziej szczegółowego oglądu pisma, który odpowiedziałby na pytania: 1) Jakie treści tygodnik krakowski preferował; czy może wykazywał uniwersalność tematyczną? 2) W jakim stopniu był zaangażowany w dzieło wychowania w duchu akceptacji przez młodzież nowej sytuacji politycznej? 3) Ile miejsca poświęcano sprawom wyłącznie młodzieżowym? 4) Jaka część materiałów pisma była autorstwa młodzieży? 5) Jakie formy i gatunki publikacji oraz jaka wielkość materiału ilustracyjnego przesądzały o sukcesie czytelniczym „Młodej Rzeczypospolitej”? Posłużyłem się metodą analizy zawartości, za jednostkę obierając 1 cm². Analizie poddałem co drugi numer pisma, poczynając od numeru pierwszego, który ukazał się z datą 9—15 czerwca 1946 r., aż do ostatniego, tj. do 20 czerwca 1947. Oto wyniki tych obliczeń. Tematyka gospodarcza zajmowała 7,8% (w tym dot. górnictwa i węgla 0,8%, gospodarki morskiej i morza 5,4%, odbudowy kraju 0,8%, polityki ekonomicznej 0,5%, rolnictwa i wsi — 0,3%); polityka — 22,4% (w tym dot. organizacji międzynarodowych i rozstrzygnięć po II wojnie światowej 2,4%, problemów nowego ustroju Polski 1,9%, ZSRR 0,3%, innych krajów socjalistycznych 2,6%, krajów kapitalistycznych i ich stosunków z Polską 1,6%, walk Polaków na froncie zachodnim 1,9%, walk Polaków na froncie wschodnim i w Jugosławii 0,6%, opozycji w Polsce po zakończeniu wojny 0,7%, Ziemi Odzyskanych 4,5%, Polonii zagranicznej 0,6%, walki narodu polskiego z okupantem 4,7% i wreszcie krajów III świata 0,6%); tematyka kulturalna — 28,6% (w tym muzyka: 1,8%, teatr 3,1%, literatura 20% (z czego proza 14,8%, poezja 1,6%, artykuły dot. życia literackiego 3,6%), film 0,6%, sztuki plastyczne 1%, propaganda książki i czytelnictwa 1,2); problematyka społeczna 23,5% (z czego: zjawiska patologiczne 1%, dot. organizacji młodzieżo-

²⁰ „Młoda Rzeczpospolita”, 1946, nr 21, s. 10.

²¹ Tamże, 1947, nr 23, s. 12.

wych 15,4% (w tym: ZHP 14,8%, inne org. 0,6%), artykuły bezpośrednio wzywające do aktywności w życiu społecznym 5,1%, dot. religii i Kościoła 0,2%, dot. wyboru zawodu 1,5%); tematyka historyczna 2,9% (w tym: historia Polski 2,4%, historia starożytna i odkryć geograficznych 0,5); problemy nauki i oświaty 8,6% (w tym: prezentacja odkryć i wynalazków 3%, szkolnictwo i wychowanie 3,9%, biografie wybitnych naukowców 0,3%, nauki techniczne i przyrodnicze 1,4%); sport i turystyka 8,1% (w tym sport i wychowanie fizyczne 4,6%, turystyka i krajoznawstwo 3,5%); tematyka rozrywkowa i ciekawostki 8,9%; problematyka bezpośrednio związana z młodzieżą 30,6%. Wielkości te odnoszą się do zadrukowanej części pisma (tekstu), która zajmuje średnio 77,3% całości przebadanej liczby numerów, natomiast materiał ilustracyjny resztę, tj. 22,7% powierzchni. Na całość tego materiału składają się ilustracje związane z tekstem (77%), ilustracje bez związku z tekstem (10,5%) i ilustracje o charakterze rozrywkowym (12,5%).

Jeżeli chodzi o gatunki dziennikarskie i niedziennikarskie, to — za 100% przyjmując jedynie tekst — informacje skomentowane zajmują 23,7%, sprawozdania z wojny i okupacji 2,8%, publicystyka 11,6%, reportaż 20%, literatura (powieści w odcinkach, poezja) 18,5%, recenzje 2%, felietony 3%, listy czytelników 7%, artykuły i apele redakcji 0,8%, apele młodzieży 3,5%, materiały rozrywkowe i poradnictwo 8%. Autorami ogółu publikacji (pozostając przy tym samym odniesieniu) byli kolejno, według stopnia udziału: młodzi autorzy 36,1%, 22,7% zajmowały materiały agencyjne lub niepodpisane, pisarze i poeci 17,4%, naukowcy i dyplomaci 13,3% oraz dziennikarze zawodowi 10,5%.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że dominującą rolę na łamach „Młodej Rzeczypospolitej” odgrywała problematyka społeczno-polityczna, jakkolwiek bardzo duży udział publikacji przypada również na tematykę kulturalną, zwłaszcza literaturę. Zwraca uwagę różnorodność podejmowanych zagadnień, co potwierdza wielość stałych działów pisma: „Nasz film tygodniowy” — ilustrowany cykl z bieżącymi informacjami, „W Polsce i na świecie” — spełniający tę samą rolę, „Poczta harcerska” — dział zajmujący ponad 2 strony każdego numeru oraz rubryki: „7 dni dookoła świata”, morska — w postaci cotygodniowych reportaży o tej tematyce, poradnikowy dział „Wybieramy sobie zawód”, muzyczny — prowadzony przez Józefa Reissa, przyrodniczy, „Uczymy się Ziemi Odzyskanych” — systematycznie pogłębiający wiedzę o tych terenach. Treści jawnie agitacyjnych doszukać się w tygodniku trudno, niemniej w małym stopniu zaznacza się obecność tekstów mających wpłynąć na młodego czytelnika, wyeliminować jego ewentualne uprzedzenia do sytuacji politycznej. 1/3 zawartości tekstowej pisma, a więc sporo, stanowi problematyka bezpośrednio związana ze sprawami młodzieży. Tam stosunek z pewnością w znacznej mierze decydował o zainteresowaniu młodych czytelników omawianym tytułem. Analizując dane

o autorstwie materiału tekstowego, widać duży udział w tworzeniu pisma przez samą młodzież (ponad 36% ogółu tekstów), chociaż przeczyłoby to opinii, że „Młoda Rzeczpospolita” to wyłącznie twór młodego pokolenia. Wydaje się jednak, iż liczne publikacje naukowców, pisarzy czy dziennikarzy profesjonalnych wpłynęły na większą atrakcyjność pisma. Przyczyniły się do tego również różnorodność form dziennikarskich i literackich oraz bogaty wachlarz materiału ilustracyjnego, który — przypomnijmy — zabierał ponad 22% całej powierzchni tygodnika. Wśród ogromnej plejady współpracowników „Młodej Rzeczypospolitej” warto wymienić najaktywniejszych, do których należeli: Andrzej Lisowski, Zbigniew Grotowski, Jalu Kurek, Mieczysław Ptaśnik, Leszek Herdegen, Tadeusz Dobrowolski, Wanda Kragen, Mieczysław Zydler, Stefan Szuman, Ludwik Wygrzywalski, Zygmunt Batko, Kazimierz Piwarski, Ludwik Hieronim Morstin i wielu innych.

O faktycznej poczytności pisma, jego wpływie na kształtowanie postaw oraz inspirowaniu do działania młodej inteligencji nie można powiedzieć nic pewnego, brak bowiem odpowiednich badań na ten temat z omawianego okresu. Jednakże na podstawie licznych listów do redakcji (zakładając ich autentyczność) oceniających krakowski tygodnik młodzieżowy oraz na podstawie analizy zawartości pisma wnioskować można o dużej popularności „Młodej Rzeczypospolitej” wśród młodzieży szkolnej i studenckiej. Należy też przypuszczać, że i pozostała część młodych Polaków chętnie sięgała po lekturę tego wyjątkowego czasopisma młodzieżowego tamtych lat.

Duży udział w periodycznej produkcji wydawnictw młodzieżowych w pierwszym powojennym pięcioleciu miały pisma szkolne. Do najdłuższej ukazujących się należały np. „Nowe Kadry. Organ Stowarzyszenia Samopomocy Słuchaczy i Absolwentów Państwowego Technikum w Bytomiu” (wychodzące od kwietnia 1946), „Nauka i Czyn” (od kwietnia 1945 w Katowicach) czy „Iskierki Bydgoskie” (od marca 1945). Wśród tej grupy znaczną liczbę stanowiły efemerydy (czasem jednodniówki) i gazetki ściennie.

Innym typem wydawnictw była prasa przeznaczona dla młodego odbiorcy, a tworzona przez „dorosłe” organizacje społeczne, jak np. „Skrzydła i Motor” (wyd. Redakcja Czasopism Lotniczych), „Orli Lot” (organ Kół Krajoznawczych Młodzieży), „Żeglarz” czy „Młodzież Morska” (organ Zarządu Głównego Ligi Morskiej). Były to pisma specjalistyczne, poświęcone zwykle tematyce, którą sygnalizował tytuł.

Najaktywniejszym wydawcą prasy młodzieżowej w interesującym nas okresie był Związek Harcerstwa Polskiego, który firmował aż 24 tytuły. Harcerstwo polskie było wówczas przedmiotem licznych dyskusji, niepokojów i sporów o treść i formy działania. Trwała walka o jego przyszły kształt. Cała prawie prasa młodzieżowa, a w największym stopniu harcerska, poświęcała temu wiele uwagi. Największą rolę spełniał centralny

organ harcerzy „Na tropie”, wydawany od czerwca 1945 do stycznia 1949 r. w Warszawie.

Ważny rozdział stanowiły wydawane od 1948 r. organy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, np. dwutygodnik „Razem” — pismo o niewątpliwie ciekawej kompozycji i zróżnicowanej tematyce.

Osobnym problemem badawczym są liczne czasopisma studenckie, których rozkwit przypada na przełom 1946 i 1947 r. — początek pierwszego po wojnie roku akademickiego. A. Paczkowski mówi o 25 podobnych pismach²², z których największy rozgłos zdobyły: „Płomienie” — organ Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ukazywał się w Warszawie od XI 1946 do VII 1948 r.), wspomniana „Młoda Myśl Ludowa”, „Przegląd Akademicki” — organ Federacji Polskich Organizacji Studenckich, „Poprostu” — studenckie pismo społeczno-literackie (od lipca 1947). A. K. Waśkiewicz oblicza wszystkie studenckie periodyki tego okresu (łącznie z dodatkami i jednodniówkami) na 40 pism²³.

Ogółem od lipca 1944 do lipca 1948 r. ukazało się, według szacunku A. Paczkowskiego — przypomnę — 131 tytułów prasy młodzieżowej. Liczba tytułów wzrasta do 1946 r., kiedy to istniało ich ok. 79, a następnie spada aż do 44 w 1948 r. Jak wynika z zestawienia w *Bibliografii prasy polskiej 1944—1948*, ilość pism młodzieżowych w podanym okresie zamyka się liczbą 111²⁴. Znamienne są dane dotyczące geografii wydawniczej tych pism. Okazuje się, że jeśli udział stolicy w ogólnej liczbie tytułów w latach 1946—1947 wynosił ok. 40%, to w pierwszej połowie 1948 r. wzrósł do 59%, zaś w drugiej aż do 88%²⁵. Wskazuje to na gwałtowną centralizację wydawania prasy młodzieżowej w roku 1948, o czym przesądziło zwłaszcza dokonane w lipcu tegoż roku zjednoczenie wszystkich organizacji młodzieżowych w jeden Związek Młodzieży Polskiej. Warszawa wyraźnie dystansowała pozostałe ośrodki wydające prasę młodzieżową, a zwłaszcza Kraków (17 tytułów) i Łódź (12).

Pobieżna charakterystyka najciekawszych tytułów prasy młodzieżowej lat 1944—1948, próba wskazania niektórych problemów, z jakimi się borykała, dominującej na jej łamach tematyki, zjawisk społeczno-politycznych determinujących cechy ilościowe, jak i jakościowe tej prasy — to jedynie zasygnalizowanie mało znanego prasoznawcom pola badawczego, które domaga się szczegółowej penetracji. Z pewnością wielostronne analizy treści poszczególnych numerów czasopism młodzieżowych, dające bliższe spojrzenie na przedmiot licznych dyskusji i polemik politycznych i społeczno-kulturalnych, przyczyniłyby się do znacznego wzbogacenia informacji o omawianym zjawisku. Temu samemu celowi służyły

²² Paczkowski, *op. cit.*, s. 122.

²³ *Czasopisma studenckie w Polsce 1945—1970*, pod red. A. K. Waśkiewicza, Warszawa 1975.

²⁴ J. Myśliński, *Bibliografia prasy polskiej 1944—1948*, Warszawa 1966.

²⁵ Paczkowski, *op. cit.*, s. 129.

może poddanie badaniom materiałów archiwalnych czy wywiady z żyjącymi jeszcze animatorami ówczesnych „młodzieżówek”.

Brak podobnych badań nie uprawnia do wysuwania pełnych ocen czy komentarzy, choć pozwala na parę uogólnień. Poważny wpływ na całość podejmowanej w latach 1944—1948 w prasie młodzieżowej tematyki wywierała powojenna sytuacja w kraju, który znalazł się w odmiennych niż przed 1939 r. warunkach społeczno-ustrojowych. Zadania, jakie postawiono przed czasopismami dla młodego pokolenia, zorientowane były na uświadomienie go o dokonujących się przemianach, zachęcenie do akceptacji nowej sytuacji społeczno-politycznej i skłonienie do zaangażowania w proces budowy nowej Polski.